

Polityka Rosji stanowi dla Polski zagrożenie

8 czerwca 2016

Paweł Soloch, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, postawił tezę, że „niesłuszne jest założenie, że epoka bezpośrednich zagrożeń się skończyła”. Chce mobilizacji wojsk NATO i UE, aby „być gotowym na agresję ze strony Rosji”.

„Dzisiaj państwa NATO i UE muszą demonstrować gotowość na najgorszy z wariantów, który może się pojawić. Nie bez kozery wysyłane są sygnały do Rosji nawet z możliwością odstraszania nuklearnego” – powiedział Paweł Soloch w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”. Soloch jest gorącym zwolennikiem pomysłu Antoniego Macierewicza na powołanie obrony terytorialnej. Uważa, że poprzedni rząd zaniedbał stan polskiej armii, uzawodowiając ją w trzy lata i zaniedbując szkolenie rezerwy.

„Chcielibyśmy, aby wstępny zarys strategii powstał do końca roku. Zgadzam się, że polityka Rosji w obecnym kształcie stanowi dla nas zagrożenie. (...) Należy uwzględnić postęp, jakiego dokonała Rosja w ciągu ostatnich 7-8 lat, i nadała swojej armii charakter ofensywny” – mówił szef BBN, dodając, że zaniedbania w polskim wojsku „wynikały z pewnego, jak się teraz okazuje, niesłusznego założenia, że epoka bezpośrednich zagrożeń się zakończyła, a współpraca sojusznicza ma tylko wymiar zewnętrzny i ekspedycyjny”.

Od września rusza nabór do jednostek obrony terytorialnej. Polscy mężczyźni, chętni, by sobie „postrzelać”, będą mogli zgłosić się na przeszkolenie. Szeregowi ruszą ćwiczyć jesienią, zaś kandydaci na oficerów do końca czerwca mogą zapisywać się na roczne studium. Czy to jest właśnie rozwiązanie, które uczyni polską armię zdolną do tego, by oprzeć się siłom rosyjskim? Według rządzących najwyraźniej tak.

„Obrona terytorialna będzie najbliższej społeczności, łącząc oddziały operacyjne Wojska Polskiego z codziennym wysiłkiem obywateli. (...) Członkowie organizacji proobronnych wezmą udział w czerwcowych ćwiczeniach Anakonda-16, największych po 1989 r.” – zapowiedział już Antoni Macierewicz.

Źródło: pl.SputnikNews.com